

Michał Piekarski

Ewolucja taktyki terrorystów po roku 2001

Wstęp i uwagi metodologiczne

Ewolucja metod działania (taktyki) sprawców zagrożeń terrorystycznych pozostaje w ścisłym związku z przeobrażeniami struktur, metod i form działania służb państwowych odpowiedzialnych za zwalczanie tych zagrożeń. W ciągu ostatnich dwudziestu lat nastąpiła ogólnosiwiatowa zmiana metod stosowanych przez terrorystów, co jest w dużej mierze związane ze zmianami, które dotyczą zjawiska terroryzmu w kontekście ideologicznym i motywacji sprawców. Obserwuje się bowiem wzrost liczby ataków dokonanych z powodu motywacji religijnej lub etnicznej, zmniejsza się natomiast zagrożenie ze strony tych sprawców, których do działania popycha ideologia lewicowa. Zjawisko to, podobnie jak i inne aspekty współczesnego terroryzmu, jest szeroko opisane w licznych publikacjach¹, stąd też w artykule zostaną omówione jedynie te elementy, które są istotne dla omawianej tematyki.

Analizując publicznie dostępną bazę danych Global Terrorism Database, można zauważyć, że od 1 stycznia 1970 r. do 1 stycznia 1980 r. terroryzm był zjawiskiem mało letalnym. Spośród 9608 ataków odnotowanych w bazie ponad połowa (dokładnie: 5506) nie spowodowała żadnych ofiar śmiertelnych, w 2892 atakach zginęło od jednej do dziesięciu osób, a 69 to zamachy, w których śmierć poniosło więcej niż dziesięć osób².

Dla porównania: od 1 stycznia 2000 r. do 1 stycznia 2010 r. odnotowano 1425 zdarzeń, w których wyniku zmarło ponad 10 osób, w 11 431 odnotowanych zamachach natomiast było od jednej do dziesięciu ofiar śmiertelnych³. Można więc uznać, że tego rodzaju analiza danych empirycznych pozostaje zgodna z ocenami dokonywanymi już wcześniej, a sugerującymi, że nastąpiło przesunięcie w kierunku terroryzmu znacznie bardziej niszczycielskiego, w którym spowodowanie fizycznych strat jest równie ważne jak wymiar psychologiczny ataku, zwłaszcza wymierzonego w cel symboliczny⁴.

Wniosek taki wywołuje wiele pytań dotyczących ewolucji modus operandi sprawców zamachów terrorystycznych, szczególnie interesujące jest, czy zamachy są dokonywane w odmienny sposób niż ataki wcześniej przeprowadzane, na co wskazują różnice w letalności zjawiska. Okres burzliwego rozwoju terroryzmu „trzeciej” (lewicowej, rewolucyjnej) fali – a więc od końca lat 60. do lat 80. XX w. to niewątpliwie czas, w którym działały liczne, niebezpieczne organizacje terrorystyczne. Podobna sytuacja ma miejsce obecnie, w okresie „czwartej” (religijnej) fali.

¹ Zob. np. B. Bolechów, *Terroryzm w świecie podwubiegunowym. Przewartościowania i kontynuacje*, Toruń 2002; B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, Warszawa 2001.

² http://www.start.umd.edu/gtd/search/Results.aspx?charttype=pie&chart=fatalities&casualties_type=b&casualties_max=&start_year=1970&start_month=1&start_day=1&end_year=1980&end_month=1&end_day=1&ctp2=all, [dostęp: 1 VII 2014].

³ http://www.start.umd.edu/gtd/search/Results.aspx?charttype=pie&chart=fatalities&casualties_type=b&casualties_max=&start_year=2000&start_month=1&start_day=1&end_year=2010&end_month=1&end_day=1&ctp2=all [dostęp: 1 VII 2014].

⁴ Por. np. B. Bolechów, *Terroryzm w świecie podwubiegunowym...* s. 488–494.

W atakach przeprowadzonych przez organizacje, takie jak Tymczasowa Irlandzka Armia Republikańska, Frakcja Czerwonej Armii, Czerwone Brygady, Akcja Bezpośrednia czy grupy palestyńskie zastosowano wiele taktyk. Były wśród nich zamachy bombowe, uprowadzenia osób i środków transportu, podpalenia oraz zabójstwa dokonywane nierzadko w sposób wyrafinowany i świadczący o zdolności do szybkiej adaptacji do zmieniających się warunków. Przeprowadzona 6 września 1970 r.⁵ przez terrorystów operacja także i dziś wywołałaby poważny kryzys, który w sposób siłowy mogłoby rozwiązać jedynie mocarstwo. Na szczęście dokonanie ataku na taką skalę pozostaje poza możliwościami większości aktywnych obecnie ugrupowań terrorystycznych.

Równie poważnym wyzwaniem dla służb współczesnych państw byłyby dzisiaj też symultaniczne porwanie ważnej osoby i uprowadzenie samolotu pasażerskiego, a do takiego zdarzenia doszło, kiedy jesienią 1977 r. członkowie Frakcji Czerwonej Armii uprowadzili samolot pasażerski linii Lufthansa z przemysłowcem Hannsem Martinem Schleyerem na pokładzie. Ataki molukańskich terrorystów w Holandii w latach 70. XX w., podczas których dochodziło do symultanicznych sytuacji zakładniczych (w pociągach i obiektach stałych), także i dziś byłyby kryzysem, z którym niewiele państw na świecie mogłoby sobie poradzić. Również Tymczasowa IRA w swoich atakach wykorzystywała niezwykle szeroki wachlarz środków – od różnego rodzaju urządzeń wybuchowych po granatniki przeciwpancerne i karabiny wyborowe.

Analizując zamachy terrorystyczne dokonywane przez terrorystów „czwartej” fali, można dostrzec różnorodność używanych środków. Wciąż często stosuje się urządzenia wybuchowe, w dalszym ciągu mają miejsce ataki z użyciem broni palnej, nadal zdarzają się sytuacje zakładnicze. Różnica dotyczy celu ataków, a więc wspomnianego wcześniej, wynikającego z uwarunkowań ideologicznych, dążenia do zadania fizycznych strat. Stąd też odmienne były uprowadzenia z 1970 r., których celem było wymuszenie ustępstw na władzach państwowych, a inny był zamach z 11 września 2001 r., w którym uprowadzone samoloty zostały wykorzystane jako narzędzia w samobójczych atakach.

Aby ocenić współczesne sposoby dokonywania zamachów terrorystycznych w państwach wysoko rozwiniętych pod kątem metod działania sprawców, a więc w sposób dający możliwość prognozowania zagrożenia na terytorium Polski oraz Unii Europejskiej, warto bardziej szczegółowo przeanalizować kilka wybranych zdarzeń z lat 2004–2013. Są to:

- ataki w Hiszpanii w 2004 r.
- ataki w Londynie w 2005 r.
- zamach w Bombaju w 2008 r.
- atak w Norwegii w 2011 r.
- zamachy we Francji w 2012 r.
- zamach w Bostonie w 2013 r.

⁵ Terroryci Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny zaatakowali podczas lotu cztery samoloty pasażerskie lecące do Nowego Jorku. Dwa z nich – linii TW i Swissair skierowali na opuszczone lotnisko w Jordani, trzeci – Boeinga 747 linii Pan American do Kairu, w przypadku czwartego – linii El Al zamachowcy zostali powstrzymani przez załogę (w tym personel ochrony) i pasażerów. Samolot wylądował w Londynie, gdzie zatrzymaną terrorystką L. Khaled przekazano tamtejszym władzom (jej współnik został zastrzelony przez funkcjonariuszy ochrony). Wskutek tego, terroryci trzy dni później uprowadzili kolejny, tym razem brytyjski, samolot, który również wylądował w Jordani aby wymusić uwolnienie Khaled.

Wszystkie te wydarzenia mają następujące wspólne cechy:

- można je uznać za skuteczne w sensie taktycznym – w żadnym z tych przypadków nie doszło do wcześniejszego udaremnienia zamachu na skutek pracy operacyjnej służb policyjnych lub pod wpływem innych czynników⁶,
- wszystkie ataki pociągnęły za sobą ofiary śmiertelne,
- zostały one przeprowadzone po atakach z 11 września 2001 r. w atmosferze zwiększonej czujności służb bezpieczeństwa, gdy struktury przeznaczone do walki z terrorystami oraz gromadzenia informacji na ich temat przeszły wiele reform (zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych),
- zostały przeprowadzone poza obszarami konfliktów zbrojnych (poza np. Irakiem, Afganistanem, Kaukazem czy Jemenem),
- przyjęta cezura czasowa pozwala uznać je za przypadki współczesne,
- ich celem były państwa europejskie oraz w jednym przypadku Stany Zjednoczone i pozaeuropejskie mocarstwo regionalne (Indie),
- środowiskiem działania terrorystów były obszary miejskie – z reguły duże aglomeracje lub ich najbliższe otoczenie.

Na podstawie tych cech można ocenić wpływ zmienności taktyki stosowanej przez terrorystów na funkcjonowanie polskich służb odpowiedzialnych za walkę z terrorystami, a zwłaszcza na pracę jednostek specjalnych. Należy bowiem pamiętać, że ewentualny atak terrorystyczny w Polsce również byłby osadzony w kontekście niektórych spośród wyżej wspomnianych warunków brzegowych a więc poza obszarem konfliktu zbrojnego, w państwie europejskim, w obszarach miejskich, co zostanie rozwinięte w dalszej części pracy.

Analiza wybranych zamachów

Wymienione wcześniej ataki zostały już dość szeroko opisane w różnego rodzaju publikacjach, stąd też w niniejszym artykule zostanie dokonane ich podsumowanie, kładąc nacisk na kontekst taktyczny, nie zaś społeczny, polityczny czy ideologiczny.

Zamach dokonany **11 marca 2004 r. w Hiszpanii** został przeprowadzony w godzinach porannego szczytu, między 7.37 a 7.42. W czterech podmiejskich pociągach eksplodowało dziesięć (z trzynastu podłożonych) samodziiałowych urządzeń wybuchowych, umieszczonych w pozostawionych w pociągach plecakach. Każde z urządzeń zawierało około dziesięciu kilogramów materiału wybuchowego Goma-2⁷ oraz gwoździe mające zwiększyć działanie rażące⁸. Do zdalnej detonacji posłużyły telefony komórkowe. W wyniku eksplozji zginęło 191 osób, a ponad 2000 odniosło rany. Dwa urządzenia wybuchowe, które nie zadziały w sposób zamierzony przez sprawców, zostały zneutralizowane przez policyjnych pirotechników, a ostatnie odnaleziono po kilku godzinach na jednym z posterunków policji w plecaku, który zabrano, myśląc, że należał on do jednej z ofiar zamachu.

⁶ Na przykład neutralizacji podłożonego urządzenia wybuchowego przez pirotechników, szybkiej reakcji świadków lub funkcjonariuszy służb porządkowych lub innych czynników, takich jak nieprawidłowe funkcjonowanie urządzenia wybuchowego lub rezygnacja sprawców z dokonania zamachu na etapie jego przygotowania.

⁷ Pozyskanego od obywatela Hiszpanii w zamian za narkotyki.

⁸ R. Machnikowski, *Zamach w Madrycie 11 marca 2004 r. – wnioski dla Polski* [online], http://www.specops.pl/CSiPS/artykuly_CSiPS/Doktor_Ryszard_Machnikowski/zamach%20w%20Madrycie.htm [dostęp: 12 VII 2014]; *Madrid train attacks* [online], <http://news.bbc.co.uk/2/shared/spl/hi/guides/457000/457031/html/n3page1.stm> [dostęp: 12 VII 2014].

Zamach z 11 marca nie miał charakteru samobójczego, a sprawcy pozostawali na wolności i dysponowali środkami do dokonania dalszych ataków. Dowodem tego było podłożenie kolejnego urządzenia wybuchowego na trasie kolei dużej prędkości AVE w pobliżu Madrytu. Urządzenie to zostało wykryte i zneutralizowane. Sprawcy, którymi okazali się przebywający w Hiszpanii członkowie siatki islamskich fundamentalistów, głównie imigranci z Maroka, nie zdążyli przeprowadzić kolejnych ataków. W dniu 3 marca podczas próby zatrzymania czterech podejrzanych przez policyjną jednostkę antyterrorystyczną GEO doprowadzili oni do wybuchu, w którym zginął jeden policjant, a jedenastu odniosło rany.

Oceniając zamach w Madrycie z taktycznego punktu widzenia, należy zauważyć następujące elementy:

- atak był skoordynowany w czasie i przestrzeni,
- wymierzony był w tzw. miękkie cele (ang. *soft targets*), którymi były pociągi podmiejskie, słabo (zwłaszcza w porównaniu z samolotami pasażerskimi) chronione przed zamachem,
- zamach nie był samobójczy, a przebywający na wolności sprawcy nadal stanowili zagrożenie, gdyż dysponowali środkami do przeprowadzenia kolejnych zamachów.

Samobójczy charakter miał natomiast zamach z **7 lipca 2005 r.**, przeprowadzony w **Londynie** przez czterech terrorystów, którzy również, atakując w godzinach porannego szczytu komunikacyjnego i wykorzystując samodiałowe urządzenia wybuchowe, zaatakowali sieć transportu publicznego. Do trzech eksplozji doszło w metrze, do czwartej w autobusie miejskim. W wyniku ataków zginęły 52 osoby, a około 800 osób zostało rannych⁹. Dwa tygodnie później (21 lipca) kolejni sprawcy usiłowali powtórzyć te ataki, jednak bezskutecznie.

Zamachu z 7 lipca dokonało czterech obywateli Wielkiej Brytanii, w tym trzej synowie pakistańskich imigrantów oraz jeden konwertyta na islam pochodzący z Jamajki. Wiadomo, że wykorzystali oni samodiałowe urządzenia wybuchowe – zawierające materiał wybuchowy, najprawdopodobniej nadtlenek acetonu (znany też jako TATP) – umieszczone w plecakach (podobnie jak sprawcy z Hiszpanii)¹⁰. Materiał, którego użyto, jest dość prosty do wyprodukowania z substancji łatwo dostępnych na rynku. Według brytyjskiej służby bezpieczeństwa sprawcy mieli powiązania z islamskimi siatkami fundamentalistycznymi, a niektórzy z nich podróżowali do Pakistanu, gdzie spotykali się z innymi terrorystami, jednak posiadane informacje były zbyt skąpe, aby uzasadnić bardziej szczegółową inwigilację, która być może pozwoliłaby udaremnić ich plany.

Z taktycznego punktu widzenia londyńskie ataki miały następujące cechy:

- były skoordynowane – trzy eksplozje miały miejsce praktycznie w tym samym czasie w wagonach metra,
- sprawca czwartego wybuchu przez około godzinę krążył po mieście, zanim zdetonował ładunek, być może z powodu trudności z wywołaniem eksplozji lub z innych, nieznanych przyczyn,
- przypuszczalnie przypadkowe rozciągnięcie zamachu w czasie było czynnikiem zakłócającym działania ratownicze¹¹ i wprowadzającym element zamieszania po pierwszych trzech eksplozjach,
- celem ataku był system komunikacji zbiorowej.

⁹ http://www.specops.pl/CSiPS/artykuly_CSiPS/Doktor_Ryszard_Machnikowski/zamachy_w_Londynie_prezentacja/zamachy_w_Londynie_prezentacja.htm [dostęp: 12 VII 2014].

¹⁰ Intelligence and Security Committee, *Report into London Terrorist Attacks on 7 July 2005 r.*, Londyn 2006.

¹¹ Jedynym plusem w tej sytuacji był fakt, że czwarta eksplozja miała miejsce w pobliżu siedziby Brytyjskiego Stowarzyszenia Medycznego, więc na miejscu zdarzenia szybko zjawili się wielu lekarzy.

Atak w **Bombaju z listopada 2008 r.** miał odmienny charakter. Dokonała go grupa dziesięciu terrorystów z organizacji Lashkar-e-Taiba wyszkolonych w obozach na terytorium Pakistanu i przetrzuconych do Indii drogą morską na pokładzie uprowadzonego indyjskiego kutra rybackiego. A zatem początkiem ataku była sytuacja zakładnicza.

Sprawcy, którzy podzielili się na dwuosobowe zespoły, udali się taksówkami do wybranych wcześniej celów. Były to dworzec kolejowy, kawiarnia, hotele Tadž Mahal i Oberoi Trident oraz żydowskie centrum kulturalne. Podczas ataków użyto karabinków z rodziny AK, pistoletów oraz granatów. Terroryci byli także zaopatrzeni w urządzenia wybuchowe, każde zawierało od czterech do pięciu kilogramów materiału wybuchowego oraz telefony komórkowe¹². Dwie ze wspomnianych bomb pozostawiono w taksówkach.

Pierwsza para zamachowców otworzyła ogień na dworcu kolejowym Chhatrapati Shivaji Terminus, powodując śmierć 58 osób i raniąc 104. Następnie sprawcy przemieścili się w kierunku pobliskiego szpitala, gdzie po starciu z policją przedostali się ponownie na ulicę. Tam natrafili na funkcjonariuszy z grupy taktycznej miejskiej policji. W wyniku wymiany ognia terroryści zabili sześciu policjantów, a następnie uprowadzili samochód policyjny. Następnie dokonali zaboru kolejnego, cywilnego samochodu, który jednak został zatrzymany na policyjnej blokadzie. Po wymianie ognia policja schwytała dwóch rannych terrorystów. Jeden z nich niedługo potem zmarł wskutek odniesionych ran.

Drugi zespół przy użyciu broni palnej i granatów ostrzelał popularną kawiarnię Leopard Cafe and Bar, w której zginęło 10 osób. Następnie zamachowcy dołączyli do trzeciej pary w hotelu Tadž Mahal. Atak na ten obiekt, podjęty przez czterech terrorystów z dwóch różnych kierunków, przebiegał początkowo podobnie do poprzednich, sprawcy otworzyli do napotkanych w hotelu osób ogień z broni palnej. Następnie atak przerodził się w trwającą ponad dwie doby sytuację zakładniczą, podczas której sprawcy przebywali na wyższych piętrach budynku. Podobnie sytuacja wyglądała w dwóch innych obiektach – hotelu Oberoi Trident oraz żydowskim centrum kulturalnym. Wszystkie trzy obiekty zostały odbite podczas operacji jednostek specjalnych – policyjnej National Security Guard oraz należącej do marynarki wojennej Marine Commandos (MARCOS), które przybyły na miejsce zdarzenia kilkanaście godzin później. Łączna liczba ofiar ataków wyniosła 164 osoby zabite i około 300 rannych.

Pod względem taktycznym wydarzenia w Bombaju należy uznać za niezwykle trudne wyzwanie dla każdego systemu antyterrorystycznego z następujących powodów:

- zamachu dokonali nie samotnie działający sprawcy, ale grupa wyszkolona i przygotowana w stopniu porównywalnym z wojskowymi jednostkami specjalnymi,
- atak był przygotowywany przez długi czas, także pod względem logistycznym i informacyjnym,
- siła ognia, jaką dysponowali terroryści, przewyższała środki będące w posiadaniu bombajskiej policji, dlatego niezbędne okazało się wsparcie jednostek specjalnych, zarówno policyjnych, jak i wojskowych,
- ze względu na charakter ataku oraz poniesione straty siły lokalnej policyjnej jednostki specjalnej okazały się niewystarczające,

¹² Faktografia za oficjalnym raportem władz indyjskich: *Mumbai Terrorist Attacks (Nov 26–29, 2008)*. Zob. także dokument sądowy dostępny na stronie <http://www.hindu.com/nic/mumbai-terror-attack-final-form.pdf> [dostęp: 15 VII 2014].

- ataki były rozproszone i zarazem skoordynowane, zawierały element odwracający uwagę (bomby w taksówkach) oraz były dobrze przemyślane pod względem penetracji terytorium Indii (uprowadzenie indyjskiej jednostki pływającej, której obecność na tym obszarze nie zwracała szczególnej uwagi),
- celami uderzeń terrorystów były tzw. miękkie cele, niektóre nawet chronione przez policję (dworzec kolejowy),
- z uwagi na wykorzystaną przez sprawców taktykę, atak ten należy zaliczyć do rodzaju określanego mianem ataku fedainów¹³.

Zamach przeprowadzony w **Norwegii 22 lipca 2011 r.** był również połączeniem zamachu bombowego z zamachem z użyciem broni palnej. O godzinie 15.26 samotnie działający sprawca zdetonował urządzenie wybuchowe umieszczone w samochodzie dostawczym zaparkowanym w dzielnicy rządowej przy budynku kancelarii premiera. Następnie zamachowiec przemieścił się na wyspę Utoya, na której młodzieżowa organizacja Partii Pracy rozbiła swój obóz. Na wyspę dotarł promem około godziny 16.57. Przedstawił się jako funkcjonariusz policji, uzasadniając swoją obecność koniecznością przeprowadzenia czynności w związku z zamachem w Oslo. Po wejściu na wyspę otworzył ogień z broni palnej¹⁴ do uczestników obozu. Krążąc po wyspie, strzelał do napotkanych osób aż do momentu zatrzymania go przez policjantów z jednostki antyterrorystycznej o godzinie 18.27¹⁵. W wyniku tych wydarzeń zginęło 77 osób, w tym 69 na wyspie Utoya.

Sprawca, którym okazał się obywatel Norwegii Anders Breivik, tuż przed zamachem upublicznił w internecie niezwykle obszerny, nasycony ideologicznymi treściami i fantazjami dokument opisujący wyznawaną przez niego ideologię oraz jego przygotowania do zamachu¹⁶. Analizując tekst pod kątem taktyki działania sprawcy, można stwierdzić, że miał on dość dobre rozeznanie w kwestiach taktyki i technik przeprowadzania zamachu. Wbrew deklaracjom zawartym w manifestie Breivik nie miał żadnych kontaktów z innymi ekstremistami ani światem przestępczym, wskutek czego nie był w stanie kupić broni palnej na czarnym rynku. Udało mu się jednak legalnie nabyć zarówno materiały do skonstruowania urządzenia wybuchowego, jak i broń palną. Zdołał także pozostać poza podejrzeniami policji i służb specjalnych.

Z taktycznego punktu widzenia w zamachu z 22 lipca 2011 r. należy wyróżnić następujące elementy:

- dokonanie dwuetapowego ataku przez sprawcę działającego samotnie, który wykorzystał zalety swojej sytuacji i nie tylko uniknął wykrycia, ale również podczas zamachu był w stanie działać szybciej niż cały aparat policyjny,
- zastosowanie przez sprawcę elementów odwracających uwagę i dezinformujących – detonacja bomby w dzielnicy rządowej, która opóźniła reakcję policji na atak na wyspie, oraz wykorzystanie umundurowania policyjnego i wiarygodnej legendy w celu dostania się na wyspę,

¹³ Zob. CR, *Jesteśmy gotowi?*, „Special-ops” 2012, nr 3, s. 37. Mianem „ataku fedainów” określa się zamach polegający na otwarciu ognia z broni palnej w miejscu, w którym znajduje się wiele osób, z zamiarem zabicia jak największej ich liczby.

¹⁴ Karabinka samopowtarzalnego Ruger Mini-14, kaliber 5,56 mm i pistoletu Glock.

¹⁵ *BBC News – Timeline: How Norway's terror attacks unfolded* [online], http://www.bbc.com/news/world-europe-14260297_2 [dostęp: 20 VII 2014].

¹⁶ http://fas.org/programs/tap/_docs/2083_-_A_European_Declaration_of_Independence.pdf [dostęp: 20 VII 2014].

- przeprowadzenie zasadniczego ataku na cel, który był łatwo dostępny dla sprawcy – pozbawione ochrony miejsce zjazdu młodzieży, odbywającego się w odizolowanej lokalizacji (na wyspie),
- świadomość sprawcy w zakresie możliwości, jakimi dysponowały służby państwowe, a mimo to podjęta z powodzeniem próba dokonania zamachu na dużą skalę.

Ataki z **marca 2012 r.**, które miały miejsce w południowej **Francji**, również okazały się serią zamachów dokonanych przez samotnie działającego sprawcę. Celami ataków nie były jednak przypadkowe osoby. Dnia 11 marca w Tuluzie został zastrzelony pochodzący z Maroka żołnierz wojsk powietrznodesantowych. Cztery dni później w miejscowości Montauban zginęli kolejni dwaj żołnierze, Francuzi pochodzenia arabskiego, a trzeci odniósł rany. W ostatnim ataku, do którego doszło 19 marca w szkole żydowskiej w Tuluzie, zginął nauczyciel i troje uczniów¹⁷.

W wyniku podjętych czynności śledczych okazało się, że sprawcą tej serii ataków był Mohammed Merah, obywatel Francji o północnoafrykańskich (algierskich) korzeniach, podobnie zresztą jak zabici przez niego żołnierze. W nocy z 21 na 22 marca, podczas próby zatrzymania przez policyjną jednostkę antyterrorystyczną RAID wspomaganą przez jednostkę taktyczną GIPN, stawiający silny opór sprawca został zastrzelony przez strzelca wyborowego, kiedy próbował uciec z zajmowanego przez siebie mieszkania. W mieszkaniu tym znaleziono kilka sztuk broni palnej, zarówno krótkiej jak i automatycznej¹⁸.

Mimo niskiej w porównaniu z wcześniej omawianymi atakami liczby ofiar, należy zwrócić uwagę na następujące cechy:

- ataki były wymierzone w tzw. miękkie cele (szkołę i żołnierzy, gdy nie pełnili oni służby i nie byli uzbrojeni),
- sprawca był w stanie przez ponad tydzień dokonywać kolejnych zamachów, mimo że Francja dysponuje bardzo dobrze rozwiniętym systemem antyterrorystycznym,
- forma ataku była mało wyrafinowana i nie wymagała szczególnych umiejętności, co otwiera pole do spekulacji odnośnie do możliwego przebiegu wydarzeń, gdyby sprawca był dużo lepiej wyszkolony i wyposażony w odpowiedni sprzęt.

Zamach, do którego doszło w **Bostonie 15 kwietnia 2013 r.**, i następujące po nim wydarzenia pod wieloma względami mogą nasuwać skojarzenia z opisanymi wcześniej zamachami w Madrycie. Początkiem sytuacji kryzysowej był również zamach bombowy. Do jego przeprowadzenia sprawcy wykorzystali dwa improwizowane urządzenia wybuchowe, które pozostawili w plecakach przy mecie odbywającego się wówczas maratonu. W wyniku eksplozji śmierć poniosły 3 osoby, a 260 odniosło rany¹⁹. Po zamachu, na podstawie obrazów zarejestrowanych przez kamery monitoringu, ustalono, że sprawcami byli dwaj młodzi mężczyźni. Ich personalia i motywy nie były początkowo znane.

¹⁷ *Toulouse shootings: a timeline of events* [online], <http://www.theguardian.com/world/2012/mar/22/toulouse-shootings-timeline-mohamed-merah> [dostęp: 22 VII 2014].

¹⁸ *Zamachowiec z Tuluzy został zabity* [online], <http://www.special-ops.pl/aktualnosc/id663,francja-zamachowiec-z-tuluzy-zostal-zabity> [dostęp: 22 VII 2014]; *Obituary: Toulouse gunman Mohamed Merah* [online], <http://www.bbc.com/news/world-europe-17456541> [dostęp: 23 VII 2014].

¹⁹ *The Road to Boston: Counterterrorism Challenges and Lessons from the Marathon Bombings*, House Homeland Security Committee Report, Waszyngton 2014 [online], <https://homeland.house.gov/sites/homeland.house.gov/files/documents/Boston-Bombings-Report.pdf>.

Przełomem stały się wydarzenia, do których doszło w nocy z 18 na 19 kwietnia. Na terenie miasteczka akademickiego politechniki stanu Massachusetts (MIT) został zabity funkcjonariusz ochrony kampusu, przypuszczalnie w celu odebrania mu broni służbowej. Następnie policja została zawiadomiona o uprowadzeniu przez dwóch uzbrojonych mężczyzn samochodu wraz z kierowcą. Porywacze ujawnili kierowcy, że to oni dokonali zamachu w Bostonie, a po jakimś czasie go wypuścili. W miejscowości Watertown położonej na przedmieściach Bostonu doszło do próby zatrzymania terrorystów, podczas której użyli oni broni palnej i improwizowanych urządzeń wybuchowych. Jeden funkcjonariusz został ciężko ranny, a jednego ze sprawców zatrzymano, lecz zmarł on w szpitalu wskutek odniesionych ran. Od tego momentu stało się jasne, że sprawcami zamachu byli dwaj bracia pochodzenia czeczeńskiego – Dżohar i Tamerlan Carnajewowie²⁰. W celu ujęcia wciąż pozostającego na wolności Dżohara Carnajewa została podjęta zakrojona na szeroką skalę operacja policyjna. Mieszkańców siedmiu pobliskich miejscowości wezwano do pozostania w domach, w Bostonie przestała działać komunikacja zbiorowa. W dniu 19 kwietnia, w godzinach wieczornych, po otrzymaniu zawiadomienia od mieszkańca miasta Watertown, poszukiwany zamachowiec został zatrzymany²¹. Do operacji tej wykorzystano jednostki specjalne służb federalnych oraz robota pirotechnicznego²².

Pod względem taktycznym wydarzenia w Bostonie można scharakteryzować w następujący sposób:

- podobnie jak w przypadku poprzednich zamachów, sprawcy zaatakowali „miękki” cel – masową imprezę sportową,
- zamach nie miał charakteru samobójczego, a jego następstwem była również sytuacja zakładnicza,
- sprawcy po dokonaniu zamachu wciąż stwarzali zagrożenie, a operacja mająca na celu ich zatrzymanie obejmowała blokadę znacznej części bostońskiej aglomeracji,
- gdyby nie przypadkowe wydarzenia w Watertown, skutkujące ostatecznie zatrzymaniem sprawców, być może byłiby oni w stanie zaatakować inne cele na obszarze Bostonu.

Charakterystyczne cechy omawianych zamachów i ich konsekwencje

Spośród sześciu wybranych sytuacji tylko trzy można uznać za typowy zamach bombowy. Mowa tutaj o atakach z lat 2004, 2005 i 2013. Warto zauważyć, że są to w większości najwcześniejsze zamachy w analizowanej grupie. Pozostałe ataki natomiast zostały przeprowadzone z użyciem broni palnej (w formie ataku fedainów lub „aktywnego strzelca”), w większości przypadków wspomagane zastosowaniem urządzeń wybuchowych – łącznie lub na różnych etapach sytuacji kryzysowej, w tym podczas ucieczki.

Prawie zawsze dokonywano zamachów na tzw. cele miękkie. Jedynym wyjątkiem są tu wydarzenia z Norwegii, gdzie zaatakowano obiekty rządowe. Należy także zwrócić

²⁰ K. Seelye, W. Rasbaum, M. Cooper, *2nd Bombing Suspect Caught After Frenzied Hunt Paralyzes Boston* [online], <http://www.nytimes.com/2013/04/20/us/boston-marathon-bombings.html?pagewanted=2&hp> [dostęp: 24 VII 2014].

²¹ *The Road to Boston*, s. 19–20.

²² M. Piekarski, *Boston: zatrzymano drugiego z terrorystów* [online], <http://www.special-ops.pl/aktualnosc/id1421,boston-zatrzymano-drugiego-z-terrorystow> [dostęp: 24 VII 2014].

uwagę na fakt, że tylko trzy ataki były wymierzone w stolicę (Londyn, Madryt, Oslo). Poza zamachami w Bombaju i w Londynie sprawcy atakowali cele znajdujące się nie daleko miejsca ich zamieszkania – a zatem w obszarach dobrze im znanych i łatwo dostępnych²³.

Większość z omówionych ataków przeprowadzili sprawcy działający autonomicznie, poza większą strukturą. Jedynie w przypadku ataku w Bombaju można mówić o istnieniu rozbudowanego zaplecza, dzięki któremu sprawcy mogli zostać wyszkoleni i uzyskać wsparcie logistyczne i rozpoznawcze, ponadto byli oni jedynie wykonawcami zamachu. W pozostałych przypadkach powiązania sprawców z większymi grupami czy sieciami terrorystycznymi były na ogół luźne i dotyczyły raczej sfery ideologicznej niż wykonawczej. Sprawcy sami wybierali cele i przygotowywali swoje zamachy. Prawie zawsze (tu znów wyjątkiem jest Bombaj) byli mieszkańcami zaatakowanych państw. Pozwala to zaliczyć pięć z sześciu analizowanych przypadków do kategorii określanych w terminologii anglojęzycznej mianem *homegrown terrorism*, a sprawców co najmniej trzech ataków (z Norwegii, Francji i USA) do kategorii *lone wolf*, a więc sprawców działających w izolacji od innych terrorystów.

Czynniki te mają dwojakiego rodzaju konsekwencje. Sprawcy większości zamachów byli amatorami, którzy nabyli niezbędną do dokonania zamachów wiedzę w procesie samokształcenia, a nie podczas szkoleń prowadzonych przez organizacje terrorystyczne lub struktury państwowe, nie przechodzili szkoleń wojskowych ani policyjnych, nie wspominając o szkoleniu typowym dla sił specjalnych. Mimo nieraz znacznej liczby ofiar, w większości ataków łatwo wskazać niedociągnięcia, błędy i przegapione okazje, zwłaszcza wówczas, gdy sprawcy pozostawali na wolności i mogli dokonać kolejnych ataków.

Ponieważ jednak artykuł dotyczy tych zamachów, które doszły do skutku, nie bez znaczenia będzie przywołanie opinii Briana M. Jenkinsa, który, oceniając nieskuteczność większości prób zamachów podejmowanych przez islamskich fundamentalistów w Stanach Zjednoczonych, w analizie opublikowanej w 2011 r. użył wobec sprawców wielu nieudanych ataków (w tym przerwanych działaniami służb federalnych) celowo pejoratywnego określenia *stray dogs* zamiast *lone wolves*. Faktem jest, że nawet uwzględniając wydarzenia z 2013 r., liczba udanych ataków islamskich fundamentalistów w USA w porównaniu z liczbą prób podjęcia takowych (które często zostały przerwane już na wstępnym etapie) sugeruje wręcz, że udany atak jest rzadkością, a większość sprawców ma ograniczone kompetencje pozwalające dokonać zamachu²⁴.

Ograniczone kompetencje sprawców mogą być także widoczne w fazie samej realizacji zamachu. Znajdujące się w omawianej grupie ataki z użyciem broni palnej miały bardzo prostą, wręcz prymitywną formę. Nie było wśród nich żadnego ataku z wykorzystaniem broni wyborowej czy granatników przeciwpancernych, choć znane są ataki, w których sprawcy posługiwali się taką bronią, np. karabinkami automatycznymi.

Urządzenia wybuchowe były również z reguły proste w konstrukcji, a najczęściej szczytem wyrafinowania było ich jednoczesne zdetonowanie. W historii terroryzmu zna-

²³ Interesująca w tym kontekście jest analiza powiązań między miejscem zamieszkania sprawców a miejscem dokonania zamachu, zob. B.L. Smith, P. Roberts, K. Damphousse, *Update on Geospatial Patterns of Antecedent Behavior among Perpetrators in the American Terrorism Study (ATS)*, Report to Resilient Systems Division, DHS Science and Technology Directorate, College Park 2013.

²⁴ Zob. B.M. Jenkins, *Stray Dogs and Virtual Armies. Radicalization and Recruitment to Jihadist Terrorism in the United States Since 9/11*, Santa Monica 2011.

ne są znacznie bardziej skomplikowane ataki, polegające choćby na wieloetapowej detonacji kilku urządzeń wybuchowych (jedno pełniące rolę przynęty, kolejne – rażące osoby ewakuowane z miejsca pierwszej detonacji lub przybywających na miejsce ratowników i policjantów), zamachy dokonane przy wykorzystaniu improwizowanych moździerzy czy środków dywersji podwodnej.

Nie oznacza to jednak, że sprawcy byli łatwym przeciwnikiem dla służb policyjnych. Przeciwnie, należy ich uważać za osoby szczególnie niebezpieczne, zwłaszcza wobec nierzadko desperackich prób uniknięcia zatrzymania. Tylko jeden sprawca (A. Breivik) poddał się interweniującym policjantom bez stawiania oporu. Na sześć analizowanych przypadków w czterech liczba ofiar śmiertelnych przekroczyła pięćdziesiąt osób. Znaczna była także liczba osób rannych, w tym ciężko²⁵.

Najważniejsze jednak jest to, że omówione zamachy należy zaliczyć do udanych. Można więc uznać, że skoro doszły one do skutku i spowodowały ofiary śmiertelne, to można je traktować jako przypadki swoistego „doboru naturalnego”. Terrorysty uczą się na cudzych błędach i wyciągają wnioski z udanych lub nieudanych ataków, coraz lepiej adaptując się do środowiska, w którym działają. To oznacza także, że kolejne pokolenia terrorystów – o różnym obliczu ideologicznym – również będą prowadziły podobne analizy, i jeśli będą w stanie dokonać skutecznych ataków, można uznać, że taka metoda się sprawdza. To z kolei generuje potencjalne zagrożenie dla Polski i nakazuje oceniać dotychczasowe możliwości reagowania na nie i w razie potrzeby wypracować nowe, uwzględniając wspomniany wcześniej aspekt uczenia się i adaptacji terrorystów.

Artykuł ten powstał w 2014 r., stąd w tekście nie zostały uwzględnione wydarzenia, do których doszło we Francji w dniach 7–9 stycznia 2015 r. Fakt, że publikacja artykułu opóźniła się z przyczyn niezależnych od autora, daje mu w tym momencie dogodną szansę weryfikacji swoich tez.

Zamachy, które już zostały obszernie opisane w polskiej prasie specjalistycznej²⁶ miały charakter ataku fedainów połączonego z sytuacjami zakładniczymi. W dniu 7 stycznia dwóch sprawców zaatakowało przy użyciu broni palnej siedzibę redakcji czasopisma „Charlie Hebdo”. Zginęło jedenaście osób, w tym funkcjonariusz policji przydzielony do ochrony osobistej redaktora naczelnego tygodnika. Tuż po ataku na redakcję, sprawcy strzelili na ulicy do przypadkowo napotkanego funkcjonariusza policji. Następnie, uciekając przed pościgiem policyjnym, dokonali zaboru samochodu osobowego, a następnego dnia kolejnego, przetrzymując przez krótki czas jego właścicielkę jako zakładniczkę.

Finałem zakrojonej na szeroką skalę operacji policyjnej i pościgu za sprawcami, zidentyfikowanymi jako bracia Kouachi²⁷, była sytuacja zakładnicza w drukarni

²⁵ W przypadku ataku w Bostonie, gdzie jest widoczna olbrzymia dysproporcja między liczbą zabitych i rannych, można sądzić, że stało się tak dzięki niemal natychmiast podjętej przez funkcjonariuszy i ratowników zabezpieczających bieg maratoński akcji ratowniczej. Można sądzić, że gdyby taki atak nastąpił w innych okolicznościach, to liczba zabitych byłaby znacznie większa.

²⁶ I. Chloupek *Paryż Dammartin*, „Special-ops” 1/2015, I. Chloupek *Paryż Hyper Cacher*, „Special-ops” 2/2015. Artykuły te zawierają także dogłębną analizę działania jednostek kontrterrorystycznych podczas omawianej sytuacji.

²⁷ Znanymi już policji jako sympatycy i aktywni działacze siatek islamskich fundamentalistów.

w miejscowości Dammartin, do której doszło 9 stycznia. Zakładnikiem sprawców był dyrektor drukarni, którego wypuszczono, w budynku zaś ukrywał się jeszcze jeden pracownik, o którym terroryści nie wiedzieli.

Jednocześnie, 8 i 9 stycznia, doszło do kolejnych zamachów w Paryżu. Najpierw 8 stycznia na przedmieściach została zastrzelona funkcjonariuszka policji. W dniu następnym celem ataku był supermarket z kosztowną żywnością. Sprawca tych ataków (Amedy Coulibaly, obywatel Francji pochodzący z Mali) początkowo otworzył ogień do napotkanych w tym obiekcie osób, po czym przetrzymywał 18 zakładników, grożąc ich egzekucją, jeśli dojdzie do szturm w Dammartin.

Ostatecznie sytuacja została rozwiązana dzięki skoordynowanemu szturmowi jednostek kontrterrorystycznych: oddziału żandarmerii GIGN w Dammartin oraz policyjnego RAID wspieranego przez jednostkę taktyczną BAC paryskiej policji. Zostały one podjęte, gdy w Dammartin sprawcy otworzyli ogień do policjantów, najprawdopodobniej dążąc do samobójczego ataku, w którym, być może, liczyli na zabicie jeszcze kilku funkcjonariuszy. Wymusiło to podjęcie także operacji ratowania zakładników w Paryżu. Ostatecznie wszyscy sprawcy zostali zabici, a zakładnicy uwolnieni.

Te ataki wykazują liczne cechy wskazane już w tekście, a wręcz implikują dalszą ewolucję taktyki działania sprawców. Także w tym przypadku cele, które zaatakowali terroryści, były celami miękkimi²⁸. Sprawcy byli fundamentalistami religijnymi, jednak wbrew początkowym doniesieniom medialnym, nie okazali się dobrze wyszkoleni, przeciwnie – mieli wręcz problemy z obsługą własnej broni palnej. Co jest szczególnie interesujące, i pojawiało się rzadko w omawianych w artykule zamachach, sprawcy działali zespołowo, tworząc dwa ogniska sytuacji kryzysowych i najwyraźniej ich działania – przynajmniej początkowo – były skoordynowane. Sprawca ataku w Paryżu dokonał bowiem ataków mających najwyraźniej wymusić na jednostkach policyjnych rozdzielenie sił, co przypuszczalnie mogło mieć na celu ułatwienie ucieczki braci Kouachi lub prowadzenie przez nich dalszych działań. Można więc uznać, że wydarzenia z Francji potwierdzają tezy zawarte w artykule i wskazują możliwy dalszy kierunek ewolucji sprawców zamachów terrorystycznych.

Abstrakt

Artykuł jest próbą analizy ewolucji taktyki stosowanej przez sprawców zamachów terrorystycznych w kontekście funkcjonowania systemu jednostek specjalnych (szczególnie jednostek antyterrorystycznych) w polskich służbach mundurowych.

Przypadki zamachów terrorystycznych, do których doszło w latach 2004–2013 w warunkach zbliżonych do warunków panujących w Polsce, nakazują wyciągnięcie dogłębnych wniosków w zakresie pożądaných zdolności reagowania, zwłaszcza poprzez wykorzystanie jednostek specjalnych (zwaných w polskiej policyjnej terminologii antyterrorystycznymi).

Słowa kluczowe: terroryzm, zamach terrorystyczny, jednostki specjalne, jednostki antyterrorystyczne.

²⁸ Zabita 8 stycznia policjantka była funkcjonariuszką policji municypalnej i nie była uzbrojona w broń palną.

Abstract

The article is an attempt to analyze the evolution of terrorist tactics in the context of the Polish system of special units (SWAT units) in law and order institutions. Six cases of successful terrorist attacks carried out from 2004 (March 11 Madrid train bombings) to 2013 (Boston Marathon bombings and following events) which took place in an environment more or less similar to the Polish one, provide important conclusions regarding the possibilities of the reaction of Polish special units (known in the police terminology as anti-terrorist units).

Keywords: terrorism, terrorist attack, special units, counterterrorism units.